

# Nowiny Raciborskie.

## Rozbicie Austrii.

Heca „Wschodniemieckiego „Związku” przeciw Austrii, uprawiana do spółki z Austriakami sprzyjającymi Prusakom pocyna już alarmować zagranice. Pewien angielski tygodnik pisze: „Orły, a pruski nie ostateń młodzień niemi, są już w pogotowiu, czekając na chwilę upadku Austrii, ponieważ przesilenie to musi nastąpić po śmierci dobrego cesarza, jeżeli nie nadziejnie niespodziewana pomoc lub jeżeli nie wstęp na tron niespodziewanie zręczny następca. Jeszcze nigdy wśród nowych stosunków nie były rosszerzenia niemieckie tak wygórowane i niemieckie intragi tak żywe, jak właśnie teraz. Jest wręcz zdumiewającem, jak baczn zwyczaj mążowie stanu są zaślepieni wobec faktu, że Prusy ciągle jeszcze mają nadzieję, iż Austria pochłoną”

„Könische Volks-Ztg.” uważa skutecznie, że słowa te są oczywiście schem agitacji „Wschodniemieckiego Związku”. Nie jest także tajemnicza, że w niektórych kolaach Austro-Węgier istnieją podobne zdania. Pan v. Gerlach, który często odbywał podróże po Austrii, pisał także pomiędzy innymi do pewnego berlińskiego pisma, że po śmierci cesarza Franciszka Józefa obawiać się należy rozbicia Austrii. Często mu n. p. oświadczano na Węgrzech, że tam nigdy nie uznają arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jako króla Węgier. Hasło „Los von Rom” ma według tejże gazety znaczenie „hia zu Berlin”.

Oczywistym celem „Wschodniemieckiego Związku” i nowozałożonego Towarzystwa „Deutscher Volksbund” jest popieranie agitacji, skierowanej przeciwko Austrii i dodawanie jej nowej siły za pomocą hecy w słowie i piśmie. Nie dziw tedy, że agitacja w Rzeszy niemieckiej silne wywołuje niezadowolenie w Austrii i że spowodowała chwilowo i hr. Thuna do zajęcia nieco mojej przyjaznego

## Człowiek sądzi - Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Czy widzisz, jak się iskrzy oko wojski? — zauważył drugi. — Nie chciałbym być w skórze rotmistrza, będzie mu cię to.

— A szkodaby było takiego dzielnego chłopca. Wojewoda nakazał pod karą śmierci wypadać za wali... co on powie...

— Odgadłem, kto sprawca niesubordynacji, — zawołał Szylagyi z gniewem, spojrzały bystro w twarz rotmistrza. — I łatwiej jest rysia owoić jak pohamować wychowanca cyganów. Jak śmiałeś przestępować mój zakaz? Młodzian zeskoczył z konia, szkarił oblały twarz, odpiął szabłą a złożyszyły ją u stop wojewody i przykląkiszy na jedno kolano ręce!

— Winien ja jestem, znam wielkość mego przekroczenia... niech wasza wysokość rzuć mnie na śmierć prowadzić... Leps Bóg mi świadkiem, że nie mogłem postąpić inaczej.

— On nas wybał z piewoli, — zawołał blagalnym głosem oswobodzeni.

Przes cılıwile w sercu wojewody odbywała się walka surowego wódza z szlachetnym mężczyznem, lecz wkrótce wyjaśniło się jego oblicze i rzekli:

— Watań, nieugłaskany niedźwiedziu!

stanowiska wobec Niemiec. Gazeta inna znów mylnie wnioskuje, że wywody angielskiego tygodnika są tylko nowa heca angielska. Zadane państwo bowiem długo spokojnie na to patrzyć nie będzie, jak w sąsiednim państwie pojawiają się usiłowania, jakie mają „Wschodniemiecki Związek” a świeżo także „Deutsche Volksbund”. Jeżeli to czynią pod pozorem, że chodzi o udzielenie pomocy ucieńionym rodakom w Austrii, to może to tylko osiągnąć wręcz przeciwny skutek. W ministerstwie spraw zewnętrznych tem większą żywioł będą nieufność do Niemców i będą się starali ratować państwo przez słówianusczenie go. Że powodów do tego nie brak, o to starają się już tacy Wolf i Schoenerer, których robota nawet w oczach najpobłażliwszego spostrzegacza uchodzić musi za zdradę stanu. W tych stosunkach — kończy „Könische Volks-Ztg.” — tem skuteczniejszym jest życzenie, żeby w Austrii i w Niemczech przestano bawić się ogniem.

Zle to bardzo, jeżeli już doszło do takiej dyskusji publicznej i że o Austrii tak się już pisze w Niemczech a nawet w Anglii, jakby się już znajdowała na etacie śmierci politycznej. Przecież czytaliśmy w tych dniach w pewnym piśmie niemieckim projekt podany przez jakiegoś „Wschodniemca”, żeby Niemcy zabrali całe północne Czechy i uratowały w ten sposób tamtejszą tak biedną i uciekającą niemcynkę, a za to w zamian odstąpiły Austrii Górnemu Śląsku.

Smieszne to i niedorzecze. O oddaniu Górnego Śląska nie może być wcale mowy. Z drugiej strony przypuszczać się godzi, że Niemcy z północnych Czech, zagościeli przez rzeszę, do której są obecnie w takich umiędzgach, wnetby się ze swego sprzyjania Prusakom wyleczyli, gdyby na własnej skórze poznali, co to są rządy pruskie. Więc tego projektu wcale nie na serio brać nie można. Że się jednak takie pomysły rodzą, że w Niemczech popiera się usiłowania austriackich obstrukcyjnych, zmierzające jawnie do zdrady stanu,

Idź na wysoki zamek i powiedz odemnie dowództwu załogi, żem się skazał na... trzech-dniowy areszt.

Szalone okrzyki radości zabrzmiły wkoło.

— Niech żyje Michał Szylagyi, nasz wspaniały wojewoda! Niech żyje rotmistrz Gabor!

Śród błogosławień ludu, odjechał komendant Belgradu ku brzegom Dunaju.

Tak więc rotmistrzem spotykamy naszego młodzieńca po upływie dwóch lat, przez który to czas został wciąż przy boku Szylagyego i odznaczał się męstwem, rozproporcją i zręcznością. Wojewoda nieraz powierzał mu bardzo trudne zlecenia, z których Gabor zawsze wywiązywał się bardzo dobrze, i tym sposobem pozyskał ufność i przychylność wódza, poszanowanie i przyjaźń towarzyszów broni i dosłużył się w dwudziestym roku życia stopnia rotmistrza lekkiej jazdy węgierskiej.

Gabor był nadzwyczaj szczerszym ze swego położenia, nie tylko słynął w wojsku jego i walczył z muzułmanami, co oddawała było jego najgorętszym życzeniem, nie tylko zyskał względy Szylagyego, lecz był także osobistością znana Janowi Hunyademu. Kilkakrotnie wysykał go do szwagra w różnych sprawach Szylagy, a za każdym razem namieśnik Węgier raczył przyjaźnie z nim rozmawiać i nie raz pięknym podarunkiem odparzył, a nawet ostatnim razem pytał go, czy mu szabla Hunyadego dobrze służy.

Wśród tych chwil szczęszych nieraz zaczmurzyło się czole młodzieńca; wspomnienie

że się już w gazecie zagranicznej poważnie mówi o przyszłym rozbiciu monarchii austriackiej, to wszystko są dla mężów, którzy nie rzadko bardzo poważne znaki czasu. Oby je zrozumieli i podlegli nich się urządli poki czas!

## Oświata w Japonii.

Przed 30 laty cesarz Japonii w odeswie do swego narodu wyraził życzenie, aby w całym kraju nie było ani jednej wsi z rodziną niepiśmenną i ani jednej rodzinie z niepełnionym członkiem. I oto od lat 30. Japończycy usilnie pracują nad swoją oświatą. Wypróbowali oni wszystkie europejskie i amerykańskie sposoby nauczania i wybrali z nich co najlepszego. Wytrwale dając do celu, osiągnęli znakomite wyniki. Dzisiaj oświata w Japonii jest tak wielka, że człowiek, nie umiejący czytać lub pisać, należy tem do rzadkich wyjątków. Na początku zeszłego roku Japonia liczyła 26,860 szkół ludowych, z których tylko 2 utrzymywane były kosztem skarbu, pozostałe zaś były na koszcie gmin lub osób prywatnych. — Do szkół tych uczęszczało 8,375,992 uczniów, a ponieważ jednocześnie szkoły średnie i wyższe liczyły 617,906 uczniów, przeto ogólna liczba uczących się Japończyków wynosiła prawie 4 miliony, na 45 milionów ludności. Jeden uczeń wypada tam przeto na 11 osób. Nie ulega wątpliwości, że za lat kilka nie pozostanie w Japonii ani jednego dziecka, któreby nie uczęszczało do szkoły. Nawet z dziewcząt większość połowa już chodzi do szkoły. Szkoły początkowe dzielą się tam na niższe i wyższe. Każdy Japończyk w wieku 6 do 10 lat winien uczęszczać do szkoły niższej w przeciagu 82 tygodni co roku; nauka trwa cztery lata. W szkołach początkowych wyższych nauka trwa również cztery lata. Do szkół średnich (pregimnazjów) przyjmuje się dzieci, które skończyły 12 lat. — Kurs

siostry zatrzymała mu najpiękniejsze dni życia; — nieraz prosił wojewody, aby mu pozwolił wybrać się na parę miesięcy dla robienia poszukiwań, lecz Szylagyi odkładał tę rzeczą do ukończenia wojny.

Na drugi dzień po zdarszeniu dopiero opisanem, Gabor uwieziony usłyszał gwałtowną kanonadę. Rospacz go ogarnęła na myśl, że współtowarzysze walczą bez niego, gdy wtem otworzyły się drzwi więzienia, a oficer załogi zamkowej stanawski w nich, zawołał:

— Rotmistrzu Gaborze, jesteś wolnym, zbierz broń i spiesz natychmiast stanąć na czele twoego szwadronu, mamy dziś nieladę przeprawę z bisurmanami, — wojewoda cię potrzebuje.

Gabor nie dał sobie powtarzać dwa razy rozkazu, w mgnieniu oka już był na dole, a w kwadrans potem pędził ku polance na czele swojej jazdy. Skoro tu przybył, najwyważało go zdzielenie. Cała prawie załoga zgromadzona w tem miejscu walczyła z Turkami, którzy niespodziale zaatakowani zostali we własnym obozie.

Sultan Mahomet zdziwił się raczej aniżeli rozniewał, tak jakby się zdziwił kot, gdyby mysz zamknął przed nim uciekać do oczu mu skoczyła; rozkazał więc bassom, aby się ograniczyli na odparcie w mury, gdy jednakże Szylagyi coraz silniej naciąrał, basowle zaczęły zwolnić z coraz większymi zastępami posuwać się ku twierdzy.

Gabor ze swoimi jeźdźcami poskoczył w

trwa pięć lat, a obejmuje języki: japoński, chiński, angielski, francuski albo niemiecki, geografię, historię, fizykę, chemię, historię naturalną i etykę. Szkoły tych, utrzymywanych przez gminy, Japonia posiada 157; liczba ich uczniów wynosi 52,671. Wyższe gimnazja utrzymuje rząd. Jest ich sześć; każde posiada estory wydziału: prawniczy, inżynierski, lekarski i ogólnokształcący. Liczba uczniów wynosi 4,436. Podobne wyższe gimnazja istnieją i dla kobiet; jest ich 26, uczniów zaś 6,799. Wreszcie uniwersytetów jest dwa: w Tokio i Kioto; liczba studentów w Tokio wynosi 3,208; wszechnica w Kioto otwartą została dopiero w przeszłym roku. Oprócz tych wszystkich zakładów, istnieją jeszcze szkoły specjalne: seminarium nauczycielskie, techniczne, handlowe, rolnicze, aptekarskie, felczerńskie it. d. Istnieją również: akademia rolnictwa, akademia handlowa, akademia sztuk pięknych. Ogólna liczba szkół cywilnych sięga w Japonii 30,000; utrzymanie ich kosztuje rocznie ogółem 21 i pół miliona jen japońskich (jena równa się prawie rublowi). Liczne szkoły wojskowe i morskie wzorowane są na europejskich, a widocznie są na wąskości zadania, skoro ustawy Japończyków w r. 1894 świętne zwycięstwo nad Chinami. — Cesarstwo „Wschodzącego słońca” może więc pochlubić się ogromną oświatą ludu i służyć za wsparcie jednemu z krajów nawet europejskich.

## Co tam słychać w świecie.

— Ojciec św. przyjmował w pierwsze święto Zielonych Świątek na osobnym posłuchaniu posła rosyjskiego Czarykowa, przyczem wyraził żal, że Papież na konferencję pokojową nie zaproszono. Na to odpowiedział Czarykow, że nie mniej żałuje tego i car rosyjski, bo jego życiem było, aby papieża zaprosić. Car dokładał wszelkich starań i chciał koniecznie upór Włoch zlać, ale za Włochami ujali się ich sprzymierzeńcy i car musiał ustąpić.

Car umyślnie to papieżowi kazał powiedzieć, aby Papież wiedział, jak carowi bardzo zależy na utrzymaniu pomiędzy Rosją a Watykanem stosunków przyjacielskich. Wina, że Papież pominie, spoczywa na Włoszech i ich sprzymierzeńcach. Ponieważ rząd austriacki, jako katolicki, stanął bez wątpienia po stronie Rosji i był za zaproszeniem, przeto owym sprzymierzeńcem Włoch mogły być tylko Niemcy. Swego czasu donosiły pisma, że Włochy znalazły także poparcie Anglii.

— Parlament niemiecki ma się zebrać 6-go Czerwca, a już 20 Czerwca odroczyć do jesieni. Dniwić się temu nie można, bo posłowie parlamentarci nie pobierają żadnych dyet. Nie można od nich sądzić, żeby przez cały rok

cwał na wojewodą, pewnym będąc że nie o zwycięstwo, lecz o śmierć idzie. Zapewne, mniemali, wycierały się do ostatka zapasy żywności, a Ssylagyi, nie mogąc dłużej utrzymać oblężenia, postanowił z całą załogą drogo sprzedac wzięcie Belgradu. Trzeba jednak przypaść, że walecny młodzieniec spodkiewając się pewnej śmierci, nie zadrzał przednia, ożarem zagrzewał swych podkomendnych, aby starali się jak najwięcej Turków na tamten świat wyprawić.

Już od godzinny wrzała bitwa; z jednej strony mocno, z drugiej fanatyzm i przewaga liczby dugo ważyły zwycięstwo, gdy neraż sterogi Turków zaczęły się łamać, a znacząca część ich sił oddzielikła się od głównego wojska, biegnąc ku Dunajowi. Wojewoda, widząc to, wprowadził z miasta ostatnie rezerwy i jeszcze z większą natarczywością park wroga.

Gaborowi, chociaż zajetemu walką, zdawało się, że od Dunaju słyszy silną kanonadę, lecz nie mógł jej dobrze rozróżnić, bo i działa tureckiego z obozu wciąż grzmiały. Prawdopodobnie flota turecka, widząc, że Węgrzy cążają ucsynili, wycieczkę, korsytała z tej sposobności, aby od rzeki opanować miasto.

Nakoniec zatępy Ssylagiego, dokonawczy cudów waleczności, chwiać się poczęły; położyszy trupem kilkanaście tysięcy bisurmanów, dziesiątkowane i zużone nierówną walką, nie mogły dłużej opierać się coraz świeżym oddziałom Turków. Zagrzmiały traby do odwrotu, — na to hasto Turcy z podwójną zasadniczą uderzy-

siedzeli w Berlinie, a w domu u siebie swoje sprawy zaniedbywali. Mianowicie posłowie niesamżni pochodzący z ludu, a pomiędzy posłami parlamentarnymi jest spora garstka posłów ludowych.

— Parlament niemiecki ma 50 tys. marek wyznaczyć na ziegadzenie nedzy głodowej, panującej w niemieckich koloniach w Afryce wschodniej, którą spowodować miała szarańcza.

— Pomnożenie floty w Niemczech domaga się pisma rządowe. Na razie zadzwolone są z tego, że okręty uchwalone przez parlament mają być wybudowane w ciągu jednego roku, nie w czterech latach, jak poprzednio zamierzano. Później wystąpiłyby zapewne nowemi żądania. Jako dowód, że okręty powinny być wybudowane, przytaczają, iż Ameryka buduje teraz 46 okrętów wojennych.

— Niemiecki związek dla północnego Szleswiku wystosował do naczelników gmin i powiatów okólnik, zawierający następujące pytania: 1) czy w północnym Szleswigu odbywa się obecnie mniej duńskich zgromadzeń, 2) czy na te zebranie uczestniczą mniej publiczności, 3) czy działalność towarzystw duńskich zmniejszyła się, 4) czy są widoczne znaki, iż wydania agitatorów duńskich z północnego Szleswigu pomyślny odniosły skutek. Nadeszła na ten okólnik odpowiedź brzmiała podobno korzystnie. Donoszą bowiem, że agitacja duńska stała się ostrożniejsza i tajniejsza i że zmniejszyła się liczba zgromadzeń oraz liczba uczestników. Jako dobry znak zapisano w niektórych miejscowościach, że w drugie święto wielkanocne niemieckie nabożeństwa w kościołach północnego Szleswigu były bardzo licznie odwiedzane.

— O konferencji pokojowej, która odbywa się w Haag, mimo dochodzącej wiadomości, że rozprawy są tajne i urzędowe biura bardzo małe podają szczegółów. Krażą tylko pogłoski o różnych zatargach między delegatami o sprawy formalne, pozbawione głębokiego znaczenia.

— Natomiast ważna jest wiadomość, że konferencji przedstawiono dwa wnioski, aby ustawić międzynarodowy sąd polubowy. Jeden opracowała Anglia z Ameryką, a drugi pochodzi z Rosji i jest pomysłem cesarza Mikołaja.

— Pogłoska rezlekana przez Niemców o ustąpieniu br. Thuba nie potwierdza się. Najnowsze wiadomości głoszą, że większość posłów parlamentu jest po jego stronie i prawdopodobnie upadnie p. Szell, prezydent ministerstwa węgierskiego, który nie ustępuje od sąda, ułożonych bez porozumienia z Austrią.

— Wskutek listu arcybiskupa warszawskiego, wzywającego do aktu dek na głodnych, „we wszystkich kościołach przez obydwa święta — sami kolęda zbierali na tacę ofiary, które

li na Węgrów, spodkiewając się wkroczyć do miasta wraz z następującym przeciwnikiem.

Szlagyi cesał się w porządku, lecz już przy murach samej zamieszanie wkradło się w jego szeregi; — żołnierze, widząc nad karabim śmierć niechybną, pragną za wszelkim znalezieniem ocalenia, wszyscy zaczęli się wiec tłoczyć bezładnie i jeszcze chwila, a załoga Belgradu do szczeć założona zostanie.

Nagle z dwóch stron zgromiły okrzyki: „Ejen Hunyady!”. — Z rozwartych bram miasta wypadają świeże oddziały konnicy i uderzają jak rozhukany orkan na bisurmanów, dając w ich szeregi śmierć i zniszczenie.

Ukazanie się to nagle oddziału liczniejszego przenoszącego dwukrotnie liczbę wojsk Ssylagiego, rozniosło popłoch pomiędzy niewiernymi. Trwoga ta wzrosła do najwyższego stopnia, gdy z szeregów węgierskich jak Archanioł zwycięstwa wypływał jeździec na białym koniu, z czapą kitą u sobolowego kołpaka, wódz Jan Hunyady.

Próchno baszowie usiłowali powstrzymać pierzchające wojska, nieład wkradł się w armię turecką i w największym popłochu znalazła schronienie poza wałami obozu. Hunyady, zatrzymał trupem pole bitwy, wśród okrzyków radosnych wrócił do miasta.

Gabor dopiero teraz dowiedział się, z kogo bohater Węgier nagle się zjawił w Belgradzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

plynęły, jeżeli nie oficjalnie, bo były to przeważnie datki najuboższych, to bardzo licznego, świadczące o zacnych sercach i współczuciu dla biedy, ze strony tych, którzy jej sami niejednokrotnie doświadczają. W stosunku do wielkości potrzeb, pomoc, która wierni archidiecezji warszawskiej udzielić zdaje, będzie oczywiście tylko kropią w morzu, ale wiadomo, że Chrystus Pan z pośród bojowych ofiar w świątyni wyrobił jeden grosz, złoty przez uboga wdowę.

— W Rydze zamknięto z powodu rozruchów dziesięć fabryk.

— Położenie w Finlandii bardzo się pogorszyło. Prawa, które wydał car dla Finlandii przepisują między innymi, że Finlandczyk musi służyć pięć lat w wojsku tak samo, jak Rosjanin lub Polak, poddany rosyjski. Dotychczas mieli Finlandczycy przywilej, że służyli tylko trzy lata i wolno im było brać tylko do pułków fielandzkich. Teraz tego nie będzie. Jak donoszą pieczę, wychodzą z kraju młodzież finlandzka tłumnie, co tydzień wyjeżdża za morze 400–500 Finlandczyków młodych a po dobro wazyscy udają się do Kanady, gdzie się okupują na gruntach. W niektórych wsiach młodych mężczyzn już nie ma, a gazety finlandzkie przepowiadają, że wędrowka rozpoczęła się na dobre w Czerwcu, bo do tego czasu zakupi spółka finlandzka znaczne obszary ziemi w Kanadzie. — Donoszą także, że rząd rosyjski zawiesił wydawanie 5 gazet finlandzkich.

— W procesie Dreyfusa oświadczył swego czasu generał Gonse, że pewien przyrząd przy działie był znany tylko Dreyfusowi i dla tego tylko tenże mógł go zdradzić. Na to odpowiada w pewnej gazecie pewien generał artylerii, że ów przyrząd był znany wszystkim oficerom artylerii i przytacza pismo odnoszące wiadomość wojskowej, w tym czasie wszystkim oficerom rozesłane.

— Minister wojny wydał rozporządzenie, iż podczas procesu rewizyjnego w sprawie Dreyfusa nie wolno oficerom ani w mundurze ani w ubraniu cywilnym znajdować się w pobliżu gmachu sądowego, naturalnie z wyjątkiem tych, którzy zostaną powołani przed sąd jako świadczeni.

— W parlamencie węskim zaszyły tych dni sceny tak burzliwe, iż przewodniczący widać się zniewolonym posiedzenie najpierw na chwilę zawiesić a następnie zupełnie zamknąć. Była właśnie mowa o oświadczenie rządowem, przy której to społeczności lewica zarzucała rządowi kłesę w Abisyini. Krispi, były prezes ministerstwa, bronił się, tłumcząc, że nie ma w tem winy osobistej, ale zagłuszyli go przeciwnej, okropnej wyzwiskami się posługując. Krispi również ostro się odcinał i narwał ich nędnikami i rozbójnikami. Ostatecznie rzekł poseł Ferri, że wszyscy generalowie włoscy oddawna nic nie warci i zawsze tylko cofali się zamiast walczyć honorowo. Wtedy powstał hałas piekielny, tak iż posiedzenie zamknętem zostało.

— Anglia ma na widoku nową wojnę w Sudie. Z Londynu bowiem donoszą, że lord Kitschener pasza na przyszłą jesień postanowił wyruszyć przeciwko Darfurowi i Kordofanowi, aby dwa te kraje zagarnąć dla Anglii i przy tej sposobności razem założyć się na dobre z derwizami, których już raz pobił sromotnie. Oczekuje jednakże, iż derwizy będą ostatecznie rozpacząco opór stawiali i dla tego angielski generał już teraz czyni obszerne przygotowania na tę wyprawę wojenną. Korpus ekspedycyjny ma wyłącznie składać się z wojsk czarnych i egipskich, do których mają być przydzielenie jeszcze gremady Beduinów. W Darfur i Kordofan ma być we wszystkich ważniejszych miejscowościach egipska i angielska chorągiew zatknęta i zaprowadzona uporządkowana administracja krajowa. Tak więc Anglia coraz silniej chce się usadzić w tej części Afryki.

— Sejm serbski, uchwalil założenie wszechniemy serbskiej w stolicy kraju, Białogrodzie. Dotąd istnieje tam tylko akademia, i na której nie ma wydziału medycznego. Dla tego musiał rząd dawać znaczne stypendia dla młodzieży, która za granicą poświęciła się studiom lekarskim. Te pieniądze z potrzebnym dodatkiem zostaną teraz użyte na utworzenie i utrzymanie wydziału medycznego przy ośrodku uniwersytecie, z którym oprócz zwykłych czterech wydziałów połączony będzie

wydał platy i to dla studiów politechnicznych.

— W Hiszpanii wywalała wiadomość o śmierci Castelara, przywódcy partii republikańskiej, niemal wrażenie. Królowa przesiąkała rodzinie wybitnego republikanina wyrasy wspólnocie, a pogrzeb ma się odbyć z okazaniem na koszt państwa w Madrycie, dokąd zwłoki plebożczyka w Sobotę przewieziono. Castelar był dawniej prezesem ministerstwa hiszpańskiego.

— Na wyspach samońskich znajduje się trzech Niemców uwięzionych, pomiędzy nimi kapitan Kruse. Anglicy ich wydali konsulowi niemieckiemu, ponieważ ich posadzali o to, że wojskiem Matafy pomagali przeciw Anglikom i Amerykanom.

Admirat amerykański Kautz opuszczając w tych dniach wyspy samońskie i jedzie do Ameryki, gdzie go z pewnością ludność amerykańska przyjmować będzie wezwanie za to, że Niemcom na Samoa w różny sposób dokuczał. Gazety są na razie z tego zadzwolone, ponieważ jego odjazd ma być grzecznością rządu amerykańskiego dla Niemców. Na jego miejsce przybywa krzyżowiec amerykański "Newark", który był dotychczas w Valparaiso w Ameryce południowej. Angielskie statki nie zostały odwiezione.

— Książę Jerzy na Krete wydał proklamację, w której wszyscy chrześcijan, aby dobrze obchodzili się z Mahometami i powstrzymali ich w ten sposób od emigracji z kraju. Tak samo odezwał się i gubernator angielski w Kandy, lecz pewnie skutek tych usiłowań nie będzie pomyślnym, gdyż z Turcją zachęca się współpracowników kretenskich, aby opuszczali wyspę i przenosili się do posiadłości tureckich.

— Donoszą, że powstańcy filipińscy zajęli twierdzę Zambianga, w której był garnizon hiszpański i żądali, aby im twierdę wydali saras z amunicją i bronią, ale Hiszpanie na to nie chcieli się zgodać. Wówczas przyszło do bitwy, przyciem kilku żołnierszy hiszpańskich zabito. Nie wiadomo jednak, czy powstańcy broni i amunicję zabrali.

— Powstańcy na Filipinach, jak wiadomo, układali się z generałem amerykańskim, aby zwrócić pokój. Teraz donoszą, że układy się skończyły, ale niepomyślnie. Do pokoju nie przydał się, bo Amerykanie żądają bezwarunkowego poddania. Komisarze powstańców już wrócili do głównej kwatera Aguilalda. Wojna rozpoczęła się na nowo.

— Z Norwegii dochodzi wiadomość, że na ostatnim zebraniu parlamentu norweskiego zapadła jednomyślnie uchwała, aby rządowi przyswoić na nadzwyczajny wydatek 11 i pół miliona na wojsko i flotę. W Norwegii i Szwecji ludność bardzo się interesuje Finlandią i w obu tych krajach panuje ogromne oburzenie na Rosję za to, że Finlandię odebraneo przywiele.

— Chińczycy, jak donoszą gazety angielskie, zgromadzili w prowincji Szantung 60 tysięcy żołnierzy. Niemcy podejrzewają Chińczyków, że wojsko to zgromadzono, aby założyć niemiecką wypędźnicę, dla tego wśród nich panuje niepokój.

— Urzędownie potwierdzono, że w szpitalu w Aleksandry w Afryce leży 4 osób chorych na dżumę, z tych 3 Greków a 1 krajowiec. Dotychczas nie zaszedł żaden wypadek śmierci na dżumę.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 29 Maja 1899.

— Pewna wdowa na ulicy Łąkowej zabiła dziecko zaraz po narodzeniu. O wypadku doniesiono prokuratorowi.

— W aptekach na etykietach buteleczek z lekarstwem, na siojkach i pudelkach odtąd będzie zawieszane dawanym odpis recepty zapisanego przez lekarza. Pudełka, w których znajdują się małe doamarowania, będą zaopatrzone w znaczki czerwone. W aptekach w Królestwie Polskim i w Rosji ten sposób już od bardzo dawna jest używany.

— Według najnowszych rozporządzeń sądowych procederowych, — każda ugoda o ucznictwie powinna być zaraz w pierwszych 4 tygodniach zrobiona pienięcznie. Jeżeli majster pieniężnej ugody nie zrobi, matenczas może

uczeń każdego czasu usiąść opuścić, a majster do sądu się odwołać nie może, bo sąd tylko na podstawie pieniężnego dokumentu sprawy takie rozstrzygać będzie. Kontraktu zawartego z uczniem stempować nie potrzeba. Kontrakt winien zawierać czas nauki, oznaczenie zawodu; warunki obopólne, pod którymi zawarto kontrakt i okoliczności, umożliwiające zniesienie kontraktu z poprzednią ugódą obydwóch stron.

— Podrobioną dwumarkówkę zatrzymano i oddano policyi, która pewna kobieta w Sobotę na targu wydać chciała.

— Wychodzica pewien z Galicyi został w bardzo przekry sposob w Czwartek oszukany. Nie wiedząc językiem niemieckim, prosił niesznajomego pana, aby mu kupił bilet do Hamburga, na co mu wręczył 20 reńskich. Tenże kupił bilet, lecz tylko do Raciborza, a resztę pieniędzy zatrzymał. Biedny wychodzica, gdy się o tem w drodze dowiedział, opuścił pociąg i z Krzyżanowic wrócił do Chałupek, aby niezrelnego człowieka odszukać.

— W Czerwcu wolno tylko strzelać rogacze i małe dzikie kaciki.

— Falb prorokuje na Czerwiec zimno, ślody a nawet śnieg! Przepowiednia Falba na Maj sprawdziła się. Z wyjątkiem kilku dni pogodnych przed Świątkami, mieliśmy i mamy bezustanne deszcze i zimno.

— Krzyżanowice. Zeszłego Czwartku zastrzelono tu wszystkie psy, gdyż jak twierdził powiatowy weterynarz, pies masarza Racza prawdopodobnie był wściekły. Dla stanowczego stwierdzenia wściekizny posłano też tego psa do Berlina. Już dawno psa tego powinni byli zgładzić, gdyż nie tylko, że inne psy kąseć, lecz też ludzi napadać. Przed kilku dniemi skałczyły 6-letniego chłopca w ramie i kupec K. w rękę, która okropnie nabrzmiała.

— Sudzice. Mistrz szewski Kupka odebrał sobie zeszłego Wtorku życie, przez przeżnięcie żył i gardła.

— Koźle. Na rok i 3 miesiące więzienia skazano przed sądem karnym w Raciborzu robotnika szczęsnego za skradzenie pewnemu gościemu beczuski piwa. — Targ tygodniowy przełożony został na Środe z powodu święta Bożego Ciała.

— Gliwice. Osząskowany przed dwoma laty za różne przewinienia na 6 miesięcy więzienia kieliszki (buchalter) Glatz został uwolniony, gdyż wykazało się, że G. był wtedy niepełna rozumu. G. swego czasu oddano do zakładu obłąkanych w Rybniku do obserwacji.

— Stare Zabrze. Chodzi tu pogłoska, że pewien górnik tak niemłodościcie biał własne dziecko, że wskutek tego umarło. Na żądanie policyi ciało dziecka odstawiono do baraki i Śledztwo wykaże, ile w tej pogłosce prawdy.

— Paulsdorf. W trzecie święto Zielonych Świątek powrócił stolarz L. w zupełnie nietrzeźwym stanie do swych rodziców. Gdy matka 60-letnia mu jego życie wymawiała, uderzył tenże ją kijem dębowym w głowę, przez co zadał jej ciężką ranę.

— Pyškowice. Na drodze z Wiel. Paczyny do Mał. Paczyny został w Czwartek napadnięty robotnik Ziegel przez 3 opryszków. Zabrali mu zegarek z lancuskiem i 30 marek. Złodziej dotychczas nie wyjaśniono.

— Orzegów. Z obawy przed karą odebrał sobie życie górnik Peschel, wskakując do szybu. Inny robotnik chciał go zatrzymać, lecz musiał go puścić, gdyż byłby sam wpadł. Ciało samobójcy odstawiono do tutejszej trupiarni.

— Katowice. Restaurator dworcowy L. wygrał tych dni w loterii 80 tysięcy marek.

— Siemianowice. W tym roku wyrusza znów procesja do Częstochowy, i to na 30go Czerwca. Kto z pobożnych pańników ma zamiar przyłączyć się do tej procesji, niech się zgłosi do przewodnika Józefa Kissela w Laurahucie i to 14-dai przed wyruszeniem procesji. Trzeba rychlej donieść dla tego, ponieważ cała kompania wyjeżdża osobnym pociągiem, o czem musi być zawiadomiona dyrekcja kolejowa.

— Wrocław. Wrocławska izba karna skazała pastora ewangelickiego Bettgego z Poigsen w powiecie wołowskim za sprzenie-wierszenie znaczniejszej sumy pieniędzy kościelnych i prywatnych w pięciu przypadkach na rok więzienia, z odliczeniem dwóch miesiąc-

ey na areszt śledczy. Sąd przyjął za udowodnione, że do przywłaszczenia sobie obcych pieniędzy skłoniła oskarżonego bidea. Bettge był żonaty, miał dwoje dzieci, dochody jego wynosiły przeszło 3000 mk., oprócz tego miał także побoczne dochody.

— Oświęcim. Zgromadzenie OO. Salezyów, które założyli dom w Oświęcimiu, otrzymało od austriackiego ministeryum skarbu sezwolenie na loterię fantową, której dochód ma stanowić główną podstawę budowy wielkiego zakładu wychowawczego dla młodzieży rzemieślniczej. Loteria ta ma obejmować milion losów a pół miliona wygranych w przedmiotach wartościowych. Pierwsza wygrana będzie wartości 25.000 zir. Protektorat nad loterią przyjął JE. hr. Piński, namiestnik Galicyi. Losy za dwa tygodnie już nabywać będzie można, a tymczasem przesyłać zamówienia do Oświęcimia. Los po 1 zir., wraz z kosztami przesyłki 1 zir. 20 centów. OO. Salezyanie w Oświęcimiu przyjmują fanta na tę loterię o tak doniosłym celu tak pod względem religijnym jak społecznym.

— Ze Śląska austriackiego. Z powodu panującego tyfusu zakazano jarmarki przypadające w Jabłonkowie na dzień 5-go Czerwca i w Cieszyńsku na 12. Czerwca.

## Rozmaistości.

— § Rozum chłopa niemieckiego. W pewnej wsi niemieckiej miała być zrobiona nowa droga. Geometr wytykał ją starannie kołkami i właśnie skończył w Sobotę wieczorem. Idzie do wójta z tą wiadomością, ostrzegając go, żeby uważał, aby przez Niedzielę nie ukradziono kołków. Wróciwszy nastajutrz, nie zastaje ani jednego kołka. Biegnie z tem do wójta, który spokojnie powiada mu: „Bałem się, żeby ich nie ukradziono i schowałem u siebie”.

— § Dziewne zwyczaje. Nigdzie, nawet w Rzymie, nie obchodzą tak solennie i skrupulatnie uroczystości Wielkiego tygodnia, jak w Sewilli w Hiszpanii. Najważniejsza ceremonia odbywa się w Wielki Piątek. Po nabożeństwie arcybiskup sewilski obchodzi dokoła katedry. Idzie boso, niosąc na barkach krzyż tej samej wielkości, co krzyż Zbawiciela. Podobnie jak on powstaje po trzykroć. W Sobotę chłopcy z dzielnic ludowych sporządzają z szmat, siana i słomy lalkę, mającą przedstawiać Jezusa. Lalkę tę wieszają na jednym z domów robotniczych i zaczynają strzelać do niej z karabinów przedpotopowych. Następnie zostaje ona spalona, a cały naród, dając wyraz swojej radości, zaczyna tańczyć. Punkt o północy dwadzieścia dzwonów uwiadamia swym głosem ludność Sewilli, że nadisko święto Zmartwychwstania. Każdego dnia brzmiają dzwony bez ustanku, a ochotnicy wspinają się po linach aż do samego dzwona, skąd przy najmniejowej utracie równowagi mogą spaść w przepaść.

— § Niezwykłe żądanie. Przechodzący drogą z Ascherleben robotnicy spostrzegli obwieszczenia na pasku rzemiennej jakiegoś człowieka. Jeden z nich przyskoczył szybko, przerwał pasek i zajął się nieznajomym, którego też po krótkim czasie do przytomności doprowadził. Atoli niedoszyły samobójca, zamiast podziękować robotnikowi, który go od tak strasliwego czynu powstrzymał, począł go lżeć gwałtownie i zażądał wreszcie zapłaty za przeciety, a więc zniszczony pas rzemieniowy. Robotnik odmówił mu naturalnie zapłaty, poczem uratowany zgroził mu skargą sądową.

## Ruch w Towarzystwach.

— & Racibórz. Towarzystwo katolicko-polskich robotników dla Raciborza i okolicy pod opieką św. Józefa odbędzie swe przysięte posiedzenie w Niedzielę dnia 4-go Czerwca r. b. o godz. 5-tej po południu na sali posiedzeń. Będzie się obradowało nad ważnymi sprawami, przeto liczny udział członków jest bardzo pożądany.

Zarządz

Za 1 guldena płaca	1 mrk. 69 fen.
Za 1 rubla płaca	2 mrk. 17 fen.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

## „Hallensis”

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na pola równe i górzyste.

## „Ideal”

doskonale kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

## „ZMIJKA”

najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wili.

## „Młocarnie”

wąskie i szerokie, nadzwyczajnie lekko chodzące;

## „FRAM”

tanie i dobre centryfugi do mleka;

## Grabie konne; Pługi

pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;

Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne

## maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

## St. Koraszewski

Firma Vulkan

w Opolu na Odrzańskim przedmieściu.

## Większa ilość silnych robotników

znajdzie natychmiast

## stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdą bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prąmem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

## Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opoliem.

## Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i antyarthrytycznej herbaty krew przyczyszczającej. Czyści krew przy górcu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbata krew oczyszczająca oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym cierpiącym na te okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwe cierpienia, które w mych członkach przejęły 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiądam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kąpieli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolniły mnie. Noce spędzałam bezsenie, przewracając się na łóżku, apetyt mój zmniejszał się podpadającco, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowem używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bólów i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się poprawił. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazę jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będę.

Z prawdziwym szacunkiem

Urbina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtnanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiablätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Carauxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinarinde 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süssholzwurzel 75, Sassafrasiawurzel 35, Fenchel róm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

Majowe masło naturalne czyste, bez żadnej domieszki, wysyła wszędzie franko w paczkach 5 kilowych za zaliczką pocztową za tylko 4,25 reńskie mleczarnia A. Seelenfreunda, Gdów (Galicya).

Pewien zapas

## Śliwki bośniackie

funt wyważony po 12 fen., przy odbiorze miechami jeszcze taniej sprzedaje

## Dora Freund

w Raciborzu,  
Wielkie Przedmieście 46.

Do pracy na budowlach i w polu polecam

## Silna gorzałka

litr po 40 fen.,

## dobre wino

litr po 35 fen.  
Max Böhm,  
fabryka likierów w Raciborzu  
ul. Odrzańska.

## Aptekarza Thelen'a Pimpinell-cukierki

na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, po 25 fen. i 50 f.  
L. Brei-bartha w Raciborzu.

## STOEWER'S GREIF



Greif 31a — około 11 kg. Najświeższy obecnie półwyściogowiec. Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne. Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe. Stoewera maszyny do szycia walczą co do znakomitej konstrukcji o lepsze ze Stoewera kołowcami „Greif.” Produkcyja roczna około 52000 maszyn do szycia. Zastępca: C. Jordan, Racibórz.

Listy chrzestne z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do najzdobniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich”  
Racibórz, ul. Panieńska 13.

Papier listowy z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen. z przesywką 13 fen., poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”.

## T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku,

poleca swój wielki sklep modnych

kapeluszy filcowych i słomianych

dla panów i chłopców,

jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze

po najtańszych cenach.

Teofil Kostka, mistrz kuśnicki.

## Dachówki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego akuratnie i bardzo mocno ubite, twardze, nie przyciągające żadnej wilgoci, przylegają szczenielle, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przytem bardzo tanie. Stare wzory po zniżonych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średni Ślązku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

## V. Dziechel,

Król. Nowa Wieś, (Kgl. Neudorf) p. Opolem.

Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twardze dla sień i kuchni, znakomite, uderzająco tanio.

## ROŽNOV

zasłonięte przed wiatrami północnymi

przez wysokie góry Karpackie

Leczenie żylakowe, terenowe, inhalacyjne

Zdroje mineralne i górskie.

Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.

Prospekty darmo i franko.

Każdej bliższej wiadomości udzieli chętnie

Sezon: Od 15. Maja

do 15. Września

Komitet kuracyjny.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4–5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomagał do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twa świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przymij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać!”

## Ks. Jeder,

zarządcy parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

## Tanie książki!

Genowef 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Synogarlicy 1 m. Sąd ostateczny 40 fen.

Przeróżliwe Echo 60 f. Katownie więzienia piekielne 30 f. Pomsta Boża 30 fen.

Zegarek Czyściwy 30 fen.

Dolina Almerji 60 fen. Jas

skinia Bestusa 1 m. Robin

son 80 f. Gawędziarz 50 f.

Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen. Koszyk kwiatów

40 fen. Lampa czarodziejska 40 fen. Legendy 30 f.

Listownik 50 f. Los Sieroty 30 f. Sybilli 40 fen. Sewi

zdrzał 40 f. Oracye i prze

mowy drużyby 30 fen. Snie

gulinka 30 f. Spiewnik pol

ski 50 fen.

W. Fiałek, Chełmno (Gulf Wpr.)

## EDMUND PAULUS

Markneukirchen No. 78

Rzecznego źródła zakupna

wszczekli instrumentów dę

tych i rżniętych, harmonik

ustnych i ciągionych itd.

w tylko dobrem wykonaniu

po tanich cenach z zupełną

gwarancją. Cenniki bezpłat

Polecamy:

## Katechizmy

po 25 fen. i 50 fen.

przes. 10 fen. drożej.

Wydawn. „Nowin Racib.”

w Raciborzu,

ulica Panieńska 13.